



Żabi król

Życzliwość, Uczenie się na błędach

Historia ze zbioru baśni, którą napisali bracia Grimm. Bajka o rozpieszczonej królownie, która gotowa jest obiecać żabie cokolwiek, byle tylko ta pomogła jej znaleźć w studni zagubioną zabawkę. I choć żaba wypełnia swoją część umowy, królowna nie chce wywiązać się ze swojej, danej...



🕒 7 min

😊 3+

Dawno, dawno temu, w pewnym królestwie rządził stary król. Miał on przepiękną córkę, której urodą zachwycano się w najodleglejszych zakątkach kraju. Królowna najwięcej czasu spędzała w królewskim ogrodzie, gdzie miała w zwyczaju spacerować lub bawić się ze swoimi przyjaciółkami.

Pewnego dnia, jak zazwyczaj, bawiła się w swoim ulubionym miejscu – tuż przy studziencie. Słuchała **pluskającej wody**, podrzucała w powietrze złotą piłkę i podśpiewywała sobie. Piłka cudownie mieniła się w blasku słońca. Lecz po chwili słońce zaświeciło jej w oczy, a piłka **wpadła do studzienki**, po czym zniknęła w czarnej głębinie. Królowna natychmiast **zaczęła płakać**, gdyż była to jej ulubiona zabawka. Gdy tak płakała, usłyszała głos, który dochodził prosto ze studni:

- Dlaczego płaczesz, **piękna królowno**? Rech-rech.

Królowna ze zdziwienia aż przestała rozpaczać, po chwili zaś zobaczyła na studziencie małe stworzenie z wyłupiastymi oczami. Była to żaba. Wiedziała ona dobrze, dlaczego królowna jest smutna, odezwała się więc do niej jeszcze raz:

- Nie płacz, chętnie przyniosę ci twoją złotą piłkę. Jak mi się jednak odwdzięczysz?

- Wszystko czego tylko będziesz chcieć, kochana żabciu. Perły, diamenty... cokolwiek, co sprawi ci radość – powiedziała królowna.

- Nie, nie, nie. Niczego takiego nie chcę. Chciałabym zostać twoją przyjaciółką. Siedzieć z tobą przy jednym stole i spać w twoim łóżeczku. Jeżeli mi to obiecasz, przyniosę twoją piłkę – przedstawiła swój warunek żaba.

Królowna bez wahania obiecała żabie wszystko, co ta **tylko chciała**. Bardzo pragnęła bowiem odzyskać swoją ukochaną piłkę, obietnicy natomiast nie zamierzała dotrzymać.

- Przecież to tylko żaba, jej miejsce jest w wodzie, nie w pałacu. A już na pewno nie w moim mięciutkim łóżeczku - pomyślała.

Żaba, gdy tylko uzyskała swoją obietnicę, wskoczyła do studzienki i po chwili pojawiła się ze zgubioną piłką. Królowna złapała ją w dłonie i z radością pobiegła w stronę pałacu.

Żaba zaczęła tymczasem krzyczeć:

- Poczekaj, piękna królowno, zabierz mnie ze sobą! Nie biegnij tak prędko.

Królowna nie oglądała się jednak za siebie, więc żabie nie pozostało nic innego jak tylko **wrócić do studni**.

Na drugi dzień królowna i król jedli właśnie królewski obiad, gdy nagle za drzwiami dało się słyszeć uderzenia i huk. Wtedy królowna usłyszała znajomy głos:

- Otwórz mi **drzwi, królowno**, dałaś mi przecież swoje słowo. Spełnij to, **co obiecałaś**. Re-re, kum.

- Odejdź stąd, paskudna żabo! Jak mogłaś pomyśleć, że możesz zostać towarzyszką królowny!?! - krzyczała rozgniewanym głosem królowna i opowiedziała ojcu, co zdarzyło jej się wczoraj przy studziencie.

Król jednak **zmarszczył brew** i powiedział surowym głosem:

- Córeczko droga, jeżeli dałaś słowo, musisz go teraz dotrzymać. Wstań i otwórz tej żabie drzwi.

Królowna musiała go usłuchać, a gdy tylko otworzyła drzwi, żaba wskoczyła **od razu na stół** i poczęstowała się potrawą przygotowaną dla księżniczki. Gdy się już najadła, poprosiła królownę, by zaprowadziła ją do swojej komnaty, by mogła tam odpocząć. Na samą myśl o tym, że taka paskudna i śliska żaba ma

leżeć w jej jedwabnej pościeli, królowna rozpłakała się i dostała **gęsiej skórki**.

Gdy zobaczył to król, zdenerwował się jeszcze bardziej i spytał:

- Jak możesz być tak niewdzięczna w stosunku do kogoś, kto pomógł ci w chwili, gdy potrzebowałeś pomocy? Dałaś słowo, a słowa należy dotrzymywać!

Królownie nie pozostało więc nic innego, jak tylko wziąć żabę i zanieść ją do swojej komnaty. Jednak gdy weszła do środka, odłożyła zimną żabę z odrazą w kąt.

- Mam nadzieję, że nie będę spać tutaj na ziemi, piękna księżniczko. Wolę w łóżeczku, tam spałoby mi się znacznie lepiej. Rech-rech - **powiedziała żaba**.

Tego było już za wiele. Królowna podniosła gniewnie żabę z ziemi i rzuciła nią **wprost o ścianę**.

- A masz, paskudna, wstrętna żabo! - wykrzyknęła zniesmaczona królowna.

Nagle w komnacie królowny coś **zaczęło iskrzyć**, pojawił się dziwny blask, po czym przed królowną stanął młody, piękny książę. Po żabie nie zostało ani śladu.

Opowiedział królownie, że zła czarownica zmieniła go kiedyś w żabę. Klątwe złamać mogła tylko królowna, która wpuści go do swojej komnaty. Zdziwiona księżniczka bardzo wstydziła się teraz swojego zachowania i wdzięczna była za mądre słowa swojego ojca. Cieszyła się jednak, że udało się jej uratować księcia.

Dla dumnej księżniczki była to dobra nauczka, po której obiecała sobie, że odtąd będzie pomagać wszystkim potrzebującym w całym królestwie. Młody książę mógł tylko przyklasnąć decyzji królowny. Ba! Stwierdził nawet, że chętnie jej w tym pomaganiu pomoże.

I jak to już **w bajkach bywa**, była to miłość od pierwszego wejrzenia. Nie minęło wiele czasu i w królestwie urządzono huczne wesele królowny i księcia-żaby, podczas którego zabawa trwała do białego rana.

